





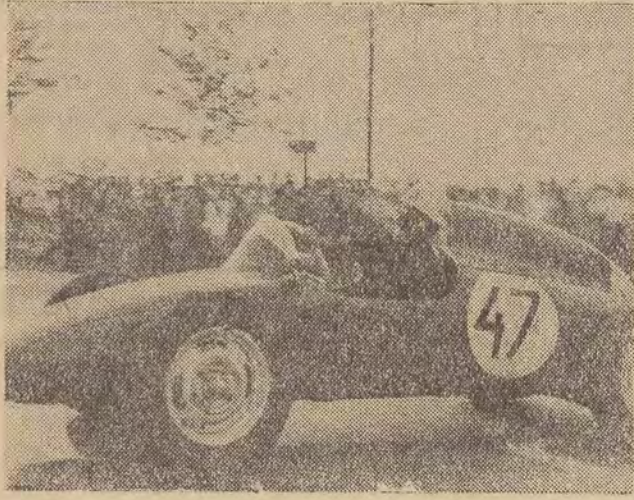






### Ksawery Frank mistrzem samochodowym Polski

Obsada samochodu „Flash” 1300 ccm zdobyła dzięki doskonałej jeździe Ksawerę Franka i pilota Zygmunta Andziaka pierwsze miejsce w trzeciej eliminacji rajdowych samochodowych mistrzostw Polski. Automobilści nasi startowali we Wrocławiu zdobywając wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach.



Ksawery Frank (Automobilklub Łódź) na wozie wyścigowym. Fot. Jerzy Plutner

## B. Napierała pilotem wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii

Zbliża się coraz bardziej termin wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii. Do wyścigu zgłosili się już prawie wszyscy zawodnicy łódzcy. Niebawem nadejdą niewątpliwie zgłoszenia kolarze klubów warszawskich. Czekamy tu przede wszystkim na zawodników Legii i Gwardii. Kolarze Warszawy przyjadą do Łodzi bezpośrednio samochodami.

Otrzymałmy wczoraj list ze Śląska zapytaniem, o której godzinie nastąpi start wyścigu. Otóż komunikujemy, że wyścig rozpocznie się o godz. 11. Zbiórka zawodników wyznaczona została pół godziny przed startem ostrym. Kolarze otrzymają numery startowe w kolejności zgłoszeń.

Wyścig „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii rozegrany zostanie na autostradzie warszawskiej między ul. Nowotki a Wojska Polskiego. Publiczność, która zgrupuje się wzdłuż trasy będzie miała możliwość oglądania walki przez cały czas wyścigu. Trasa będzie radiofonizowana, tak że stale podawane będą komunikaty. A więc tym samym publiczność będzie mogła doskonale orientować się w sytuacji.

Na pilota wyścigu poproszono w tym roku Bolesława Napierałę z Warszawy, który kilka razy uczestniczył w naszym wyścigu jako zawodnik. Połam jako trener przywoził z sobą swoich uczniów.

Napierała jest bardzo popularnym kolarzem i doskonałym trenerem. Będzie więc on miał tym razem pełną satysfakcję pełniąc rolę pilota. Rola pilota jest bardzo zaszczytna i honorowa. Dotychczas nie wyznaczaliśmy pilota ze względu na to, że wyścig odbywa się w obwodzie zamkniętym, ale począwszy od tego roku stale będziemy wyróżniać kogoś z naszych trenerów celem uczczenia imprezy.

Tegoroczny wyścig będzie 14 z rzędu. Chcemy imprezie tej nadać bogate ramy organizacyjne. Nie o wszystkich szcześlach pisaliśmy wcześniej. W każdym bądź razie możemy dziś zapowiedzieć.

### Rekord Palińskiego

Lekkoatletyka łódzka może być dumna ze swojej młodzieży, juniorzy Łodzi odnoszą coraz lepsze sukcesy tworząc silne zaplecze reprezentacji seniorów. W odbytych ostatnio zawodach w Krakowie zanotowaliśmy szereg ciekawych wyników.

Na czoło sprinterów wysuwa się Paliński, który wygrał 100 m w czasie 11,1 s. a 200 m — 22,4 s. To są rekordy Łodzi juniorów. Paliński ma pełne szanse poprawienia rekordu ustanowionego przed wiekami przez Janczewskiego. Rekord Łodzi wynosi 10,8. Jeżeli więc nie w tym sezonie, to w przyszłym na pewno będziemy świadkami biegu, który zakończy się niewątpliwie pełnym sukcesem Palińskiego.

Dobrze również zapowiadają się średniodystansowcy Słupski i Pus, a wśród dziewcząt Salacińska, Wahńska i Lichawska.

wiedzieć, że kolarzy jak i publiczność czekać będą różnego rodzaju atrakcje.

### Mistrz świata walczyć będzie w Łodzi

Łódzki Okręgowy Związek Zapasniczy wykorzysta pobyt w Polsce doskonałego zapasniczkę z Szwecji.

Mecz Łódź — Sztokholm rozegrany zostanie 26 bm. W drużynie Szwecji zobaczymy przede wszystkim mistrza świata Jansona oraz wicemistrza świata w wadze półciężkiej Swensona. Przed przyjazdem do Łodzi zapasniczy Szwecji wezmą udział w wielkim międzynarodowym turnieju zorganizowanym 22 lipca w Gdyni o Złoty Wstęg Bałtyku.

### Lekkoatleci Łodzi na obozach treningowych

Komisja Młodzieżowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego organizuje szereg obozów letnich dla juniorów. Na obozy do poniższych miejscowości, wytypowano z Łodzi następujących zawodników:

Oliwa: Donarski, Fus i prawdopodobnie Słupski. Kluczbork: Majchrzak, Głowacki, Lichawska, Szymczyk, Wahńska.

Jelenia Góra: Paliński, Kuciński, Bazylec, Szymczyk II, Gaworski, Salacińska, Gierczuk, Zajac.

Wałecz: Stamirowski, Kobenza, Szymczyk III, Wośniski. Szkoda, że tak mało powołano z Łodzi zawodników. Świadczy to o tym, że komisja Młodzieżowa PZLA nie ma jeszcze dostatecznego rozpoznania w terenie i sądzimy, że w przyszłości braki te zostaną uzupełnione.

### Jedziemy nad morze

W czasie trwających upałów szybko zjechać się mogą marzenia niejednego łodzianina, wyjazdu nad morze. Orbis Łódzki organizuje w dniach 17 i 18 bm. pociąg popularny do Gdyni. Pociąg będzie radiofonizowany. Warto skorzysta z okazji.



12 bm. rozegrano w Wiśle wyścig o tytuł górskiego mistrza Polski. Zwycięzcą wyścigu został Jerzy Panek z gdyńskiej „Floty”. Na zdjęciu: na trasie wyścigu kolarze walczyli ze strasznym upałem.

CAF — fot. Seko

## Łódź czy Bukareszt

Zwolenników piłki nożnej czeka nie byle jakie wydarzenie sportowe. Otóż 18 bm. rozegrany zostanie w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski Bukareszt — Katowice. Przed tym spotkaniem na stadionie przy Al. Unii odbędzie się szereg imprez propagandowych, w lekkiej atletyce, gimnastyce oraz wyścigach kolarskich.

Mecz Bukareszt — Katowice rozegrany zostanie w ramach imprezy 15-lecia. Drużyny uczestniczące w tym turnieju, finał rozegrają w Warszawie w dniu 22 lipca.

Spotkanie Bukareszt — Katowice budzi duże zainteresowanie i niewątpliwie na stadionie LKS zbiorą się tłumy widzów. Piłkarze Bukaresztu przebywają od kilku tygodni na specjalnie zorganizowanym obozie treningowym i niewątpliwie zechcą oni zademonstrować w Łodzi dobre wyszkolenie techniczne. Reprezentacja Katowic będzie bardzo silna. W drużynie znajdzie się kilku reprezentantów Polski.

Trudno jest mówić o szansach Bukaresztu czy Katowic. Jedno jest pewne, że mecz będzie bardzo ciekawy. Punktem ambicji Katowic jest odniesienie zwycięstwa.

Ogromne jest zainteresowanie kibiców piłkarskich zbliżającymi się spotkaniami wielkiego, międzynarodowego turnieju miast, organizowanego przez PZPN z okazji 15-lecia PRL. Z wyjątkiem zespołu Bratysławy do Polski przybyli już wszyscy uczestnicy tej niezwykle interesującej imprezy.

We wtorek w godzinach popołudniowych przyjechali do Warszawy, jako ostatni, piłkarze Bukaresztu i Berlina. Rumuni, po krótkim pobycie w stolicy, wyjechali do Łodzi, a piłkarze Berlina zatrzymali się w hotelu Warszawa. Drużyny Sofii i Budapesztu są już we Wrocławiu, gdzie odbyły nawet treningi. Zespoły te rozegrają w czwartek 16 bm. spotkanie na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Opiekę nad Bułgarami objęła załoga największej fabryki Wrocławia — Pafawagu, a nad Węgrami załoga M-S. Warto dodać, że Sofie reprezentuje drużyna, która w turnieju FIFA zajęła w tym roku I miejsce. Drużyna Budapesztu — zdanem faworytów węgierskich — będzie broniła barw Madziarów na Olimpiadzie w Rzymie.

Składy zespołów polskich, biorących udział w spotkaniach z zespołami zagranicznymi, nie uległy zmianie. Największe zainteresowanie budzi czwartkowy mecz reprezentacji Berlina i Warszawy. Rozpocznie się on o godz. 18 na Stadionie Dziesięciolecia.

gła. — w głosie Leny brzmiał cień nadziei. Przeciągnął się w milczeniu. Skoro i tak nie ma nic innego do zrobienia. Tuż za rowem wchudła krowa słaubała po żółtą trawę. Obok wyciągnięty na ziemi porostek z wielkim wołem na szyi. — Gluatak — szepnął Kostrzewa. — Nie ma go co pytać. Na pewno nie pamięta nawet tego, co było przed godziną. Lena jednak się uparla. Właśnie taki mógł najwięcej zaobserwować. Bezcenne wylegiwanie się usposabia do obserwacji. Każdy przechodzień stanowi atrakcję. Do tego krowy wypęda się na pastwisko bardzo wcześnie. — Tylko pozwól, że ja będę z nim rozmawiać. I nie przeszkadzać. Wylupiasz oczy obserwowały ich podejrzliwie. Garść cukierków w wielobarwnym opakowaniu zdolała jednak przełamać nieufność. Lena podchodziła do tematu nader różnymi drogami. Ze krowa chuda. To pewno niewiele daje mleka. Ze trawa tu marna. Ze pewno musi być zimno, gdy się wychodzi na pastwisko skoro świt — przez cały czas wciąż nowe cukierki wędrowały z torebki do zaskorupiałej od brudu dłoni. Chłopak z początku odburkiwał półgębkiem, potem dał się jakoś wciągnąć do rozmowy. Ton Leny był ciepły i przyjazny. Kostrzewa przysłuchiwał się z roztargnieniem. Co taki może wiedzieć? — Musi być ciekawie tak tu leżeć — ciągnęła dalej Lena — widzi się różnych ludzi. — Widzi się — potwierdził zapchany ustami. — Chodzą pewno od samego świtu? — Od tego droga — stwierdził filozoficznie. — Kiedyś szedł jeden taki w skórzanym płaszczu.

— W skórzanym płaszczu? — wpadł w głęboką zadumę. Słychać było zgrzyt miazdżonych zębami cukierków — ano eodzi. — Brązowy płaszcz? — No... taki ciemnozielony. — A ubranie czarne? — Nie wiem... Ale pantofle żółciutkie, jak złoto. Na takiej słoninie. Fajne pantofle. Pewno z ciuchów, czy jał. Zainteresowanie Kostrzewy wywołane poprzednimi słowami chłopaka nagle przyszło. Żółte pantofle? A więc nie mógł to być Garsztecki. Mało ludzi chodzi w skórzanych płaszczach? Lena jednak nie rezygnowała. — Na pewno żółte? Może ci się tylko zdawało? — Gdzie by zaś. Chciałbym mieć takie... — Kiedyś widziałeś tego w płaszczu? — Dawno. — W październiku? — A skąd mogę pamiętać, czy akurat w październiku? Dawno. — Ciepło jeszcze było wtedy? — No... Ale jakim wypadła krowa, to nie bardzo. Zastanawiała się, szukając sposobu bliższego określenia daty. — Słyszałeś o tym samochodzie co go otradził na szosie? — Ludzie coś tam mówili o jakimś. Tylko, że to nie ty, ale koło Zwirka. — No więc, czy ten w skórzanym płaszczu przyszedł akurat wtedy? — Nie... On był przedtem. — Przedtem? — przeciągnęła z rozczarowaniem. — Tak... Wpiern przyszedł, a potem ludzie mówili o tym samochodzie. — Zaraz potem?

Znowu rozmyślał, chrupiąc cukierki. — Chyba zaraz. Kostrzewa podniósł głowę. Zaczynało być naprawdę ciekawie. — I dokąd poszedł ten w płaszczu? — pytała dalej Lena. — On nigdzie nie poszedł. — Jak to nigdzie? — Nigdzie. Zaszedł do Rycałszków — wskazał garścią pełną cukierków pobliskie zabudowania — i potem już nie. — Nie widziałeś jak wychodził od nich? — Nie wychodził. Byłem tu przez cały czas. I w nocy, bo mnie głowa bolała, a w izbie pcheł, że rety. Tyle żem krowine odrodzadził. — To może właśnie wtedy wyszedł? — Ni... Gustlik tu na mnie czekał. Powiedziałem mu żeby popatrzał na pantofle jak ten będzie wychodził od Rycałszków. Ze niby kiedyś i my sobie takie zafundujemy. A jak wróciliśmy, mówił, że nikt nie wychodził i pewno go zabrał. — Następnego dnia też pasieś tu krowę? — Toć mówiliśmy, że przez cały czas. I nawet Gustlik mi ją przyprowadził, bo byłem jakoś całkiem słaby. Jedzenie też przyniósł. Anim się ruszał z tego miejsca. — Może jakiś krowny się do nich sprowadził? — Bo to oni mają takiego krownego? A jak Karlik na trzech dzień był u nich w domu, to powiada, że nikogo obcego nie ma. Wymyślał mnie, że mi się przywidziało, bom głupi. Oni mnie często wymyślają — westchnął — a ja widziałem. I jak Rycałszek potem szedł do kościoła, to akurat w tych samulskich pantoflach na słoninie. Słupy nie jestem. A w zeszłym miesiącu ni z tego ni z owego kupił sobie krowę. (Ciąg dalszy nastąpi)

(81)

Zygmunt Wand

**maska smierci**

— To jednak daje też pewne możliwości. — Możliwości? Zgadza się. Całe kopalnie możliwości. Przepatrzyliśmy zaledwie około dziesięciu kilometrów jednej drogi spośród wielu mogących wchodzić w rachubę. Mamy więc jeszcze do dyspozycji całą masę kilometrów i mnóstwo dróg. No i trzy dni. Całe trzy dni. Ostatnie słowa powiedział z tak głęboką goryczą, że musiała użyć całej siły woli, by powstrzymać napływające pod powiekami łzy. Nie, nie rozpacze się przecież. Jeszcze by tylko tego brakowało. Pociągnęła go ku drzwiom — idziemy, kochany! — Jest sens, czy nie, trzeba coś robić. Rozmyślanie z bezczynnie założonymi rękami o tym co ma przyszyć, byłoby najgorsze. I tak nielato będzie przetrwać te trzy najbliższe dni. A i potem... Znowu taksówka. Dla uniknięcia zbyt daleko sięgających domysłów za każdym razem brali inną. Następną z kolei osiedle. Sporo było w nim domów do zwiedzania. Nie, tu również nie wiedzianno nie o zwiększeniu w skórzanym płaszczu. — Trzynasty kilometr — powiedział bezbarwnie Kostrzewa — jedziemy dalej! Zatrzymali się na widok kilku budynków luźno rozrzuconych po lewej stronie szosy. Nie były zaznaczone na mapie. — Ktoś, kto unika zwrócenia na siebie uwa-

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96, Centrala 293-00, łącząc z wszystkimi działami. Telefon bezpośredni: Red. naczelny 325-64, Sekr. odpow. 204-75, Dział społeczno-ekonom. 341-10, Dział miejski 228-32, 337-47, 343-90, Dział kulturalny 223-05, Dział sportowy 208-95, Dział listów i koresp. 305-04, Red. noona 274-75, — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50, Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze orsz. PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579, Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024, Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.